

## Relacja z zimowiska w Poroninie

18-24.01.2009 rok

Jak co roku, parafia Matki Bożej Fatimskiej i Legionowskie Stowarzyszenie AMICUS zorganizowały zimowy wypoczynek dla grupy 45 dzieci z Legionowa. Pomysłodawcą i twórcą wyjazdu był proboszcz i zarazem prezes stowarzyszenia ks. Tomasz Chciałowski.

W dniu 18-01-2009 (niedziela) dzieci wraz z 4 opiekunami ( ks. Tomaszem, Anitą Rodak i Karoliną Makulską oraz Marcinem Kaźmierczakiem ) zaraz po Mszy Św. o godz. 7.00 wyruszyła na zimowisko do miejscowości Poronin. Podróż trwała cały dzień, o 13.00 zatrzymaliśmy się w Krakowie, gdzie dzieci zwiedziły Wawel, Katedrę Wawelską wraz ze słynnym dzwonem Zygmunta (11 ton wagi) i oczywiście podziemia Katedralne w których znajdują się sarkofagi królów, poetów i mężów stanu naszej ojczyzny. Następnie udaliśmy się na rynek krakowski, aby zobaczyć sukiennice i Kościół Mariacki oraz by dokonać zakupu pierwszych pamiątek z wyjazdu.

Na miejsce dotarliśmy około godz. 20.00, gdzie spożyliśmy ciepły i smaczny posiłek. Przydział pokoi został dokonany w autokarze, dlatego bez większych problemów dzieci udały się do swoich kwater.

Podczas pobytu na zimowisku dzieci zwiedzały okolicę, spędzały czas na powietrzu lub w zorganizowanych zajęciach w domu ( tenis stołowy, gry towarzyskie). Co drugi dzień dzieci uczestniczyły we Mszy Św. sprawowanej przez ks. Tomasza.

Dzieci mogły odespać ciężki czas nauki pierwszego półrocza w szkole, bo teoretycznie wstawaliśmy około 8.30 by zdążyć na śniadanie o godz. 9.00. Podczas wszystkich posiłków nauczyliśmy się być razem. Wspólnie zasiadaliśmy do stołu i wspólnie od niego odchodziliśmy.

Byliśmy w wielu ciekawych miejscach, takich jak: jaskinia Bielska na Słowacji, Kościół p.w. M. B. Fatimskiej na Krzeptówkach. Zwiedziliśmy najstarszy Kościół w Zakopanem gdzie pracował legendarny kapłan ks. Stolarczyk, który min. przyczynił się do rozkwitu Zakopanego. Pochyliliśmy głowy również nad mogiłami znanych postaci spoczywających na cmentarzu na Pęksowym Brzysku ( Kornel Makuszyński). Oczywiście nie mogło nas

zabraknąć w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Tatr. Dzięki wspaniałej pogodzie, gdy dotarliśmy na Rusinową Polanę, mogliśmy podziwiać piękne widoki ośnieżonych Tatr. Droga była dla wielu **bardzo, bardzo ciężka**, bo co dwie minuty padały pytania – daleko jeszcze? – długo jeszcze? – a po co tam idziemy?

Kolejną atrakcją na wyjeździe były ciepłe źródła w Bukowinie Tatrzańskiej, a także wizyta w chacie regionalnej, gdzie w bardzo interesujący sposób przedstawiono nam życie i twórczość górali na przestrzeni wieków.

Niestety śnieg topniał bardzo szybko, dlatego już w środowy wieczór braliśmy udział w kuligu, podczas którego piekliśmy kiełbaski nad ogniskiem. Jechaliśmy dziesięcioma zaprzęgami konnymi, trasą około 7 km w jedną stronę w całkowitej nocnej głuszy.

Na początku wyjazdu wszyscy uczestnicy otrzymali od Księdza specjalnie przygotowane jednakowe czerwone czapeczki i szaliki, na których widniał napis – **ZIMOWISKO PORONIN – LEGIONOWO 2009**. Dzięki czerwonym czapeczkom byliśmy rozpoznawani w tłumie turystów. Co niektórzy nagminnie je gubili, ale zapas jaki posiadaliśmy nie zwolnił nikogo od ich noszenia.

Nie zabrakło również frajdy zdobywania górskich szczytów. W tym roku zdobyliśmy jeden z nich – Gubałówkę, oczywiście kolejką szynowa w jedną i drugą stronę.

Podczas całego pobytu nie brakowało wielu śmiesznych sytuacji. Jak w zeszłym roku, tak i w tym, gubiono wiele rzeczy i równie szybko je odnajdywano.

Dla wielu wielką radością było w piątek przed powrotem robienie zakupów na Krupówkach.

W ciągu całego pobytu na zimowisku były przeprowadzane różne konkursy min. na czystość pokoju. Niektórzy, ci najlepsi dostali nagrody. Były również wyróżnienia dla osób bezinteresownie sprzątających jadalnie gdy inni o tym zapominali.

Przy różnych okazjach ks. proboszcz i inni wychowawcy mówili o wzajemnym poszanowaniu, życzliwości, atmosferze rodzinności na zimowisku jak również w codziennym życiu.

W dniu powrotu do Legionowa (sobota) zatrzymaliśmy się w Łagiewnikach pod Krakowem w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Po zwiedzeniu i zapoznaniu się z postacią św. siostry Faustyny, udaliśmy się na gorącą herbatę i kanapki przygotowane przez gospodynię z naszego pensjonatu. Po posiłku ruszyliśmy w dalszą drogę.

Dzięki Bożej Opatrzności zdrowi i szczęśliwi wróciliśmy do Legionowa około godz. 20.30